

Andrzej Bałandynowicz

Reintegracja społeczna skazanych : paradygmat tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej

Resocjalizacja Polska (Polish Journal of Social Rehabilitation) 2, 25-52

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Andrzej Baładynowicz**

Reintegracja społeczna skazanych. Paradygmat tożsamości osobowej, społecznej i kulturowo-cywilizacyjnej

Przedzałożeniowe myślenie aksjologiczne dotyczące procesu reintegracji społecznej

Każdy wywód, każda refleksja intelektualna powinna być poprzedzona systemem założeń wstępnych. Na poziomie metametodologii tworzymy tzw. paradygmaty, czyli określone tezy, pewniki, które powinny koncentrować uwagę na sensie ich struktury, dynamiki, przekroju i być zbieżne (Abramowski, 1986).

Podstawowym elementem, który chciałbym wskazać jako założenie przedwstępne do oceny, czym jest reintegracja, jaka po pierwsze jest jej treść, a po drugie, na czym polega jej istota – jest kwestią, jak określamy to zjawisko w przestrzeni nauk interdyscyplinarnych. To będzie założenie mówiące o trzech pojęciach inteligencji: inteligencji subiektywnej, obiektywnej i inteligencji w kategoriach tzw. myślenia aksjologicznego, które pozwala nam przejść do zagadnień treści, istoty badanego stanu rzeczy, w tym wypadku zagadnienia społeczno-osobowego, dotyczącego problemu, jak człowiek włącza się w struktury grupowe, w struktury przestrzenne (Ebner, 2006).

Pojęcie inteligencji subiektywnej wiąże się z przeżywaniem określonego problemu, pewnego stanu rzeczy na poziomie kompetencji osobowych (Gadacz, 2007). W zbiorze osób, w grupie, w społeczeństwie, państwie czy też w narodzie poszczególni reprezentanci artykułują swoje myśli, głoszą pewne tezy np. dotyczące kwestii, kim jest człowiek, a także, kim jest człowiek zintegrowany, człowiek, który jest sierotą, gdzie powinien przeżywać swój proces socjalizacji, jaki jest człowiek, który opuszcza zakład penitencjarny po odbyciu wyroku za określony czyn inkryminowany, w jaki sposób powinien być włączony w struktury lokalne czy w struktury życia publiczno-społecznego (Ignaczak, 1986). Człowiek stary, najczęściej w naszym

* Prof. zw. dr hab. Andrzej Baładynowicz, Pedagogium Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie

społeczeństwie nikomu niepotrzebny, pozostawiony jest sam sobie. Proces reintegracji polega na tym, żeby okres starości zyskał ten sam wymiar co okres dzieciństwa lub adolescencji młodzieńczej, czyli żeby był przeżywany w strukturach grupy czy w strukturach społecznych na podobnym poziomie w sensie treści, istoty, czyli jakości tego życia (Kaczyńska, 1992).

Zatem myślenie subiektywne będzie przynależne poszczególnym osobom. Każdy człowiek uformowany jest poprzez swoją wiedzę i kompetencje. Te kompetencje i wiedza wynikają w pewnym stopniu ze znajomości problematyki, która stanowi o istocie tej kompetencji (Życiński, 1985). Trudno, żeby na przykład premier rządu wypowiadał się na temat dewiantów seksualnych w sposób podlegający myśleniu obiektywnemu czy aksjologicznemu. Premier wypowiadał się w rygorach właściwych dla myślenia subiektywnego. Co należy robić z przestępcami, którzy mają skłonności do zaburzeń psychicznych. Notabene takich zaburzeń psychicznych w sensie zachowań seksualnych zgodnie z nomenklaturą WHO jest ponad 260 i podobnie wiele jest różnych typów zaburzeń osobowości (Urban, 2000).

1 stycznia 2010 roku Międzynarodowa Organizacja Zdrowia zrezygnowała z powodów materialnych z klasyfikacji tzw. chorób psychicznych i dlatego nazywać je będziemy zaburzeniami osobowości, bo bardzo często w tych stanach wpływ otoczenia będzie warunkował jak gdyby stan zaburzonej równowagi czynności psychicznych człowieka czy różnych struktur zaburzenia jego osobowości (Allport, 1985). Jeżeli mamy do czynienia z dewiantem seksualnym, który popełnia czyn przestępczy, to trzeba się zastanowić i wyartykułować, jaka struktura społeczna, czy instytucja, czy określony podmiot byłby kompetentne do tego, żeby podjąć się działania leczniczego lub działania resocjalizacyjnego, a następnie działania reintegracyjnego, czyli najpierw zmienić, skontrolować, a następnie włączyć tego człowieka do grupy czy do społeczeństwa (Szołtysek, 1998).

Wypowiedź naszego premiera na temat kastracji chemicznej jest wypowiedzią na poziomie wiedzy, jaką posiada. Często słyszymy opinie wygłaszane przez ludzi, które są przeniesieniem wiadomości prasowych i telewizyjnych, ponieważ badania empiryczne pokazują, że problem kompetencji odbiorców na poziomie inteligencji subiektywnej jest kształtowany przez media, czyli przez środki komunikacji masowej (Radochoński, 2000).

Według badań na poziomie inteligencji subiektywnej mamy obecnie 70% analfabetów wtórnych, czyli funkcjonalnych. Są to osoby, które czytają, potrafią odtworzyć to, co czytają, natomiast nie potrafią odpowiedzieć na proste pytania: czemu to służy?, skąd to wynika? i czy tak powinno być? Każdy człowiek jest obserwatorem otaczającej nas rzeczywistości, każdy ma prawo do myślenia, każdy z nas uruchamia racjonalizację intelektualną (Morris, 1956). Od 7. roku życia centralny układ nerwowy w sposób rzeczywisty rejestruje fakty i bodźce zewnętrzne. W związku z tym przekaz społeczny jest przekazem wielu ludzi. Wskazuje on, że nasze społeczeństwo jest punitywne, czyli bardzo restryktywne, przejawia wyraźne postawy

karcące w stosunku do osób, które są dewiantami, prezentuje postawy odtrącenio-we, postawy eliminacyjne w stosunku do osób, które wchodzą w wyraźny konflikt z normami stworzonymi przez prawo danej społeczności (Holyst, 1999).

Polska znajduje się, według badań empirycznych, w układzie państw zjednoczonej Europy prawie na ostatnim miejscu przed Ukrainą, Białorusią, Rosją w zakresie punitywizmu, czyli reagowania bardzo karcącego, o dużym stopniu dolegliwości w stosunku do odmieńców, osób o dużym stopniu dewiacji czy ludzi wchodzących w rolę przestępcze (Jankowski, 1981). To artykułowanie opinii czy ocen jest także częścią inteligencji subiektywnej. Zatem każdy – czy jest to absolwent wyższych studiów, czy kucharka – ma prawo do wypowiedzania się, ma jakąś wiedzę, czyta prawdopodobnie jakąś literaturę lub nic nie czyta, ogląda telewizję, czyli jest poddawany tzw. oddziaływaniu poprzez środki masowego przekazu i na podstawie tzw. wartościowania wtórnego odbioru tej informacji wytwarza się ocena, reakcja, zachowanie, które zdefiniowałem: nasze społeczeństwo jest punitywne i karcące (Gademer, 2002).

Każdy człowiek ma jakieś doświadczenia, a doświadczenie jest wynikiem wypełniania pewnych ról i funkcji. Człowiek uczestniczy na poziomie aktywności zawodowej w przetwarzaniu przedmiotów naszego otoczenia i ten element jego działania na poziomie aktywizacji zawodowej nazywamy pewnym doświadczeniem uczącym (Drwal, 1979). Nauczyciel, który uczy dzieci, wychowawca zakładu poprawczego, który wchodzi w pewne interakcje z wychowankami zakładu poprawczego, zakładu karnego, wychowawca w jednostce penitencjarnej czy terapeuta, który prowadzi pracę resocjalizacyjną w ośrodku wychowawczym dla osób niedostosowanych społecznie, w wyniku różnych działań zawodowych, aktywizacyjnych nabiera doświadczenia (Beno, 1996). Mówimy, że jest to doświadczenie uczące zarówno dla osób, które wykonują te funkcje, jak i dla odbiorców ich zachowania.

Ten trzeci moment własnego doświadczenia jest cechą, która wyznacza pojęcie inteligencji subiektywnej (Andrzejuk, 1998). Oczywiście można powiedzieć, że każda z osób, która tworzy jakąkolwiek grupę, jest wyposażona w kompetencje na poziomie inteligencji subiektywnej poprzez odpowiedni, bardzo zróżnicowany stopień profesjonalizmu, np. wypowiedzi profesora kryminologii będą się różnić od wypowiedzi premiera na ten sam temat, czy też od wypowiedzi polityka, który mówi, że każdego, kto popełni przestępstwo, trzeba kierować do zakładu karnego.

Jednak elementy ocen, reakcji czy postaw tworzą się również poprzez oglądanie telewizji czy czytanie prasy. Ludzie podejmują praktyki kulturowe, religijne, obyczajowe. Jest to taki rodzaj uczestnictwa, który pozwala na głębszy, bardziej dynamiczny ogląd otaczającej rzeczywistości, więc także te postawy będą się zmieniać. Wielu ludzi działa na rzecz innych w rozmaitych organizacjach filantropijnych czy charytatywnych, więc im również będzie przyporządkowany pewien przymiot doświadczenia subiektywnego.

Zatem na skali inteligencji subiektywnej różnimy się, ale jest to myślenie na najniższym poziomie, czyli mamy tu do czynienia z pewną werbalizacją stanu faktycznego, z pokazaniem zjawiska, wykazaniem tylko jego kształtu istnienia, natomiast nie budujemy jego treści, nie poznajemy jego istoty (Galewicz, 1988).

Często powtarzam studentom (żeby ich rozbawić), że człowiek jest na poziomie małpy, jeżeli mamy do czynienia z ocenianiem na poziomie subiektywnym. Jest to myślenie na poziomie przodka, czyli małpy, która ma chodzić po chodniku, merdać ogonem i artykułować zjawiska społeczne poprzez wyposażenie siebie w te przedmioty, o których wspominałem, ale wszystko dokonuje się w kategoriach własnych ocen, własnego doświadczenia i pewnego prawdopodobieństwa, sądów na poziomie własnej kompetencji.

Jeżeli człowiek chce się rozwijać, to może, lecz nie musi, podnieść się na drugi poziom – interpretowania, kim jest i co powinien robić. Jest to element tzw. inteligencji obiektywnej (Jaworski, 2001). Inteligencja obiektywna to nie jest ogląd zjawiska, tylko próba odpowiedzi na pytanie, skąd to się bierze, to próba zinterpretowania czynników, zwrócenia uwagi na czynniki etiologiczne. Na przykład jeżeli uczeń nakłada nauczycielowi wiadro na głowę, o czym dowiedzieliśmy się z mediów, musimy zastanowić się, co było przyczyną takiego zachowania, jakie czynniki je warunkują. Tak samo jest w przypadku przestępcy. Prowadząc wykłady w różnych instytutach, spotykam się ze specjalistami, którzy zajmują się kwestiami z zakresu kryminologii porównawczej, realizują programy naprawcze, zajmują się właśnie wyjaśnianiem czynników warunkujących sprawcze zachowanie człowieka, który popełnia zbrodnię.

Kiedy chcemy podyskutować na poziomie inteligencji obiektywnej na temat przestępcy, przestępczości i zjawisk kontroli społecznej, czyli polityki ograniczania tego zjawiska, to musimy sięgać do wyjaśnienia przyczyn (Levinas, 1984). Musimy te przyczyny definiować nie na zasadzie, że „mnie się tak wydaje”, „to wynika z mojego doświadczenia”, tylko należy sięgać do teorii naukowych, czyli krótko mówiąc mamy tu do czynienia już z kategorią pewnej analizy, która na dodatek musi być analizą wieloczynnikową (Anysz, 1995). Analizą na poziomie teorii, która będzie badała przyczyny. Przyczyna jest bowiem zawsze najistotniejszym stanem rzeczy, przyczyna to źródło, to indukcja, to ogół elementów warunkujących powstanie jakiejś postaci zaburzenia psychicznego, niedostosowania społecznego czy przestępczości (Machel, 2001). Muszę wywnioskować o tej przyczynie, muszę zobaczyć, czy jest jedna przyczyna, czy jest ich wiele.

Diagnozowanie społeczne a teorie naukowe

Zjawisko integracji społecznej wiąże się z problemem określenia, jakie elementy tkwią w człowieku, a jakie poza nim, jakie czynniki, istotne gdy musimy

wyprowadzać człowieka z roli dewianta w kierunku roli exdewianta, znajdują się po stronie osoby, a jakie po stronie grupy, otoczenia, infrastruktury czy generalnie systemu społecznego (Mariański, 1995).

Oprócz wspomnianych czynników i wielopostaciowej ich analizy jako przyczyn musimy na poziomie inteligencji obiektywnej pokazać pewien stopień zaawansowania jakiegoś działania, które jest charakterystyczne dla danej osoby, określić pewien etap, w którym występuje to zjawisko, ponieważ stopień niedostosowania jest różny. U człowieka obserwujemy najpierw tylko objawy, potem występuje pierwsze stadium, następnie stadium zaawansowania, które kończy się okresem terminalnym. W związku z tym należy także określić stopień zaawansowania czynników, które warunkują chorobę (Steffen, 1955).

To wszystko wiąże się z tzw. pojęciem diagnozowania. Zachowanie człowieka powinniśmy umieć wyjaśnić na poziomie przyczyny, a zatem sięgamy do teorii. Jakie powinny być te teorie naukowe? Powinny to być teorie strukturalne, epistemologiczne, teorie dynamiczne, naukowo-projektujące, czyli mające pewną perspektywę rozwojową. Te teorie powinny mieć charakter teorii anamnestyczno-katamnesticznej analizy, powinny to być teorie longitudinalne, a także teorie ekologiczne, ponieważ dzisiejszy świat nauki posługuje się pojęciem nowych teorii ekologicznych. Mamy medycynę ekologiczną, psychologię ekologiczną, pedagogikę ekologiczną (Wolicka, 1989).

Te teorie powinny dysponować różnymi perspektywami myślenia, wśród których musi się znaleźć perspektywa, która pokaże strukturę zjawiska, jego dynamikę, wskaże wszystkie objawy i stadia tego zjawiska, pozwoli prognozować, jak to zjawisko będzie się zmieniało w czasie (Żelazny, 1986). Tak należy postępować, jeżeli chcemy wyjaśnić, dlaczego są przestępcy seksualni, co sprawia, że człowiek po wyjściu z zakładu karnego nadal gwałci, gdy chcemy wyjaśnić, dlaczego rozwija się agresja i dewiacja wśród młodzieży, co zrobić, żeby uczeń o wysokim stopniu agresywności uspokoił się, włączył w konstruktywne grupy klasowe czy koleżeńskie i funkcjonował poprawnie (Maslow, 1986). Jest to proces jego integracji z grupą klasową czy szkolną. Natomiast jeżeli w tym przedziale socjalizacji został skierowany do zakładu poprawczego czy innej placówki wychowawczej lub resocjalizacyjnej, a po jego wyjściu zastanawiamy się, czy może włączyć się w struktury społeczne, to mówimy już o reintegracji, czyli o ponownej próbie pozytywnej, o właściwej jego socjalizacji (Nowak, 1999).

Wspomniane przeze mnie teorie powinny bazować na badaniach empirycznych. Pierwszym wymiarem badań są analizy anamnestyczno-katamnesticzne. Dotychczas zaś posługujemy się badaniami na małych grupach, które przeprowadzane są w sposób statyczny, czyli w jakimś czasie analizujemy np. całą populację kilku klas szkolnych i zastanawiamy się nad badaniem poziomu ryzyka, strachu lub poziomu lęku tych uczniów. Robimy analizy matematyczne, wychodzą nam korelacje statystyczne, ale to tzw. śmietnik intelektualny, niemający nic wspólnego z inteligencją

obiektywną, ponieważ nie jest to poprawna analiza w sensie warsztatu metodologicznego, nie jest ona w stanie wyjaśnić zjawiska od strony struktury, dynamiki, pewnej złożoności i prognozy, ponieważ rejestruje jedynie fakt i ten fakt odtwarza. A zatem nie jest w stanie wyjaśnić, dlaczego tak jest i jak powinno być (Tarnowski, 1982).

Jako kryminolog z ubolewaniem stwierdzam, że z wielu badań dotyczących zjawisk społecznych, choć dysponują one poprawną techniką i technologią opisu, nie za wiele jeszcze wynika. Jeżeli chcemy, żeby z tej inżynierii społecznej wynikała próba zmiany otoczenia, jeżeli chcemy się dowiedzieć, co zrobić, żeby człowiek miał szansę się zintegrować po kryzysie, po stanach opresyjnych, po różnych stanach niepowodzenia, po świadomym wyłączeniu się z grupy, to musimy umieć wyjaśnić to zjawisko, właściwie je przeanalizować, by dysponować informacjami czy danymi na poziomie badań strukturalnych, a tymi badaniami są badania anamnestyczno-katamnestyczne (Bałandynowicz, 2006).

Anamneza jest to badanie poprzedzające stan choroby, stan niepowodzenia, kryzysu, odmienności, dewiacji, przestępczości człowieka. Mamy się zajmować reintegracją. Każdy przychodzi na świat jako istota dobra, bo przecież nie rodzą się ludzie źli, nie ma żadnego genu ani systemu genetycznego osoby niepoprawnej, agresywnej, niebezpiecznej, takiej, która ma komuś szkodzić. Nauka wyklucza tego rodzaju historie (Sztompka, 1971). W związku z tym można powiedzieć, że jest jakiś czas, okres, kiedy człowiek funkcjonuje prawie jako święty, bo dobry.

Każdy człowiek przechodzi przez różne okresy, fazy, cykle życia, trzeba więc patrzeć na niego poprzez pryzmat etapów jego rozwoju. Psychologia rozwojowa wymienia następujące fazy w życiu jednostki: dzieciństwa, adolescencji młodzieńczej, wczesnej dojrzałości, późnej dojrzałości, wczesnej dorosłości, późnej dorosłości (Rodziński, 1998). Psychologia rozwojowa człowieka zwraca także szczególną uwagę na okres najwcześniejszy – fazę oralną, analną czy genitalno-maciczo-edypalną lub wczesnej lateracji (utajenia). Okres od 0 do 13 lat (wczesny okres dojrzewania) jest bardzo istotny, gdyż kształtuje się wówczas osobowość. Już dziecko 1-, 2- czy 3-dniowe reaguje na wszystkie bodźce otoczenia, nie mówi, ale reaguje na to, co mówimy i jak mówimy w zależności od tego, czy wynika to z miłości, czy z konieczności, czy jesteśmy obok, czy powierzamy obowiązki rodzicielskie osobom trzecim, a sami jesteśmy poza sferą naszego oddziaływania na dziecko, czy jesteśmy w stanie wskazującym na spożycie alkoholu i artykułujemy swoje stany emocjonalno-uczuciowe. To wszystko jest rejestrowane w centralnym układzie nerwowym i odbywa się jako *constans*, jeżeli towarzyszy temu tzw. opresja, frustracja, stan przykry w kolejnych etapach życia (Pytka, 1995).

Anamneza jest próbą odpowiedzi na pytanie, jak długo trwa okres poprzedzający manifestację pewnych oznak niedostosowania społecznego, naruszania norm czy wartości społecznych. Jako kryminolog uważam, że anamneza rozpoczyna się od pytań dotyczących porodu i okresu dzieciństwa oraz adolescencji młodzieńczej,

ponieważ okres uwalniania się spod opieki rodziny jest najistotniejszy dla jego dalszej socjalizacji (Morris, 1956).

Anamneza jest to czas, kiedy nie występują objawy choroby, jeśli nazwiemy chorobą pewną trwającą jakiś czas sytuację trudną z racji zawinienia czy pewnych czynników otoczenia społecznego. Ten okres może sięgać od 0–10, do 20 lat w zależności od tego, jaki jest wpływ czynników toksycznych na jednostkę bądź kiedy sama jednostka kształtuje pewne toksyczne zachowania. Do czasu kiedy to nie następuje, mówimy, że jest to okres anamnezy.

Trzeba pamiętać, że jeżeli zajmujemy się osobą niedostosowaną społecznie, to tym bardziej powinniśmy analizować tę początkową fazę okresu adolescencji dziecięcej i młodzieńczej. Badania nie określają stanu psychicznego człowieka w fazie dziecięcej i młodzieńczej. Psychologia rozwojowa stanowi, że trzeba zapytać, jaki człowiek jest i jak był kształtowany w poszczególnych fazach rozwojowych. Specjaliści podkreślają, że okres od 0 do 3 lat to najważniejszy etap w życiu każdego z nas. Należy więc wiedzieć, jak przebiegał on u osób, które wchodzą w role społeczne negatywne z punktu widzenia interesu grupowego (Legowicz, 1986).

Katamneza to okres, w którym zaczynają pojawiać się pierwsze objawy oraz choroba, czyli wejście w rolę odmieńca, dewianta czy przestępcy. Badanie katamnestyczne nie może być statyczne. Nie można wybrać odmieńców czy dewiantów i badać tej grupy tylko w tym czasie, kiedy podejmują analizę. Jest to nieporozumienie intelektualne, ponieważ badania mogą być poprawne w sensie struktury metodologicznej, ale niepoprawne w sensie inteligencji obiektywnej, gdyż nie są w stanie doprowadzić do wykształcenia struktury obrazu tej rzeczywistości, przestrzeni, dynamiki i prognozy społecznej (Kalka, 1994).

Katamneza w jakościowych badaniach powinna trwać nie mniej niż 5 lat, a nawet ten okres powinien być zwielokrotniony, czyli minimum to 5 lat obserwowania człowieka w klasie, w ognisku szkolno-wychowawczym, w domu starców, w domu opieki społecznej czy w jakiegokolwiek instytucji, w której się znalazł, by można było wyprowadzić wnioski dotyczące tego, co ta instytucja poczyniła dla danej osoby i czy po jej opuszczeniu może się ona reintegrować społecznie.

Jeszcze lepiej, jeżeli mamy możliwość przedłużania badań na kolejne 5 lat. W latach 80. rozpocząłem badanie 2000 recydywistów, które prowadzę do dziś – to prawie już 30-letnia katamneza. Wspomniałem, że trzech kryminologów w świecie stosuje badania wielokatamnestyczne, które w metametodologii nazywamy badaniami longitudinalnymi. Czyli drugim przymiotem analizy katamnestycznej jest przejście z analizy anamnestycznej na badania wielokatamnestyczne (Bałandynowicz, 1991).

Badania, dzięki którym dowiedziałem się, jak jednostka funkcjonuje nie tylko w zakładzie, ale także, jak działa we wszystkich fazach rozwoju nazywamy badaniami biograficznymi, życiorysowymi i wtedy mówimy o inteligencji obiektywnej, ponieważ one obiektywizują te wszystkie powtarzające się stany, które analizujemy

w celu ich uogólnienia. Są to jedyne badania, które nie zawierają subiektywizmu, ponieważ nie można nakreślać sobie życiorysu. Życiorys jest taki, jaki jest, a suma tych życiorysów poprzez analizę naukową pozwala na pozyskanie wiarygodnych danych, które mówią o obiektywnym stanie. Można dzięki temu uzyskać odpowiedzi na problemy postawione w analizie wielokatamnesticznej.

Jak wspominałem, w 1980 roku rozpocząłem badania na próbie 2000 recydywistów, badam ich do dzisiaj, ale z tej próbki pozostało raptem już tylko 168 skazanych. Jest to nieduża grupa, ponieważ styl życia recydywistów polega na bardzo szybkim realizowaniu potrzeb i manifestowaniu postaw, które nie mają nic wspólnego z jakąkolwiek higieną psychiczną i społeczną, w związku z czym średnia życia recydywisty w Polsce nie przekracza 46 lat (Bałandynowicz, 1993).

Kiedy mówimy o inteligencji obiektywnej, to należy wskazać na elementy analizy anamnesticzno-katamnesticznej, które stanowią podstawę dla formułowania wielu teorii. Z tych powodów jestem autorem teorii wychowania do wolności, teorii probacji, teorii zhumanizowanego odwetu dla kary, teorii reintegracji społecznej, czyli adoptowania człowieka ze struktur zakładowych w struktury otwarte. Inteligencja obiektywna jest to proces myślowy, suma twierdzeń, zweryfikowanych hipotez, wyprowadzanych z wieloletnich badań, które pozwalają formułować teorie naukowe. Dlatego zdefiniowałem teorię czy grupę teorii, które pomogą zinterpretować, dlaczego istnieje dany stan rzeczy, czy tak powinno być i w jakim zakresie należy działać, żeby zmienić niekorzystne stany po stronie sprawcy lub pewnych struktur społecznych (Bałandynowicz, 1996).

Z moich badań wynika, że pierwsze przestępstwo popełniane jest w okresie 9–10 lat, w fazie przed dojrzałością społeczną, kiedy nie mamy jeszcze do czynienia z ukształtowaną świadomością społeczną. Bardzo prymitywny jest też element inteligencji człowieka, natomiast okoliczności zewnętrzne, społeczne decydują o tym, że dana osoba podejmuje się zachowania przestępczego i popełnia go. Jest to najbardziej niebezpieczny wiek, a brak interwencji w tym okresie sprawia, że te osoby będą stanowiły 75% wszystkich przestępców (Bałandynowicz, 1996).

Dla badaczy, którzy zamierzają się zajmować problemem profilaktyki kryminalnej i późniejszym okresem reintegracji społecznej, okres do 10. roku życia powinien być najistotniejszym okresem zaświadczającym o rozwoju człowieka. Badając tę fazę, można się zastanawiać nad strukturą zjawiska, dynamiką i prognozą, tak by nie dopuszczać do symptomów, żeby nie nastąpił rozwój zachowań toksycznych, niebezpiecznych dla sprawcy. Ponadto badania powinny uwzględnić podejście ekologiczne, bowiem mamy tu do czynienia nie tylko z perspektywą analizy mikro i makrospołecznej i empirycznego oglądu danego stanu rzeczy, ale także z próbą ustalenia wieloczynnikowych przesłanek warunkujących przebieg zjawiska (Fatyga, 1999).

Kontynuując zagadnienia dotyczące drugiej płaszczyzny na poziomie przedzałożeniowego myślenia aksjologicznego, dotyczące zagadnień reintegracji społecznej,

należy wymienić podejście empiryczne badanego stanu rzeczy, które powinno mieć wymiar analizy dwufazowej. Zwróciłem uwagę na fazę anamnezy i fazę katamnezy. Wskazałem także, że katamnezę najlepiej przedłużać na okresy, fazy i cykle rozwoju człowieka, aby mieć pełen obraz tzw. działań indukcyjnych pozwalających projektować i wyjaśniać, dlaczego tak się dzieje w kolejnych fazach, w ramach tzw. systemu instytucjonalnego i jak może funkcjonować człowiek na wolności po jego opuszczeniu (Chałas, 2003).

Należy wyjaśnić, jakie wartości ma taka analiza. Dzisiaj słyszymy – na poziomie inteligencji subiektywnej – że najlepiej, aby kara była surowa. Analizy katamnesticzne pokazują zaś, że badani więźniowie 3/4 życia przesiedzieli w systemie izolacyjnym, poddawani izolacji pejoratywnej. Można więc zapytać, jaka jest skuteczność tych działań, skoro – odliczając okresy pobytu na wolności, przerwy w odbywanej karze, zliczając i komasując wymiar bezwzględniego czasu spędzonego w izolacji – okres życia więźnia w 75% jest to czas poddawany pejoratywnej izolacji, a po 16. skazaniach okresy na wolności to przerwy, które mierzą się w dniach, nawet nie tygodniach czy miesiącach (Bałandynowicz, 2002). Jednocześnie na poziomie inteligencji subiektywnej powszechne jest przekonanie, iż należy: „wsadzać, wsadzać” i rozbudowywać system penitencjarny, ponieważ to jedyna możliwość, iż po opuszczeniu miejsc izolacji osoba wejdzie ponownie w przestrzeń otwartej wolności. Niestety, proces jest zaprzeczeniem tego typu myślenia i taka osoba będzie stałym klientem systemu izolacyjno-dyscyplinarnego, skoro 75% życia recydywiści spędzają w instytucjach izolacyjnych (Bałandynowicz, 2002). Jeżeli mamy do czynienia np. z zachowaniami patologicznymi w postaci nadmiernego spożywania alkoholu, analiza katamnezy kilkudziesięcioletniej pokazuje, że w sensie eliminowania różnych stanów dewiacyjnych, w tym nałogu alkoholowego, uzależnień od narkomanii czy zaburzeń seksualnych bądź zaburzeń psychicznych, system izolacyjny jest całkowicie niewydolny, ponieważ nie tworzy możliwości wyjścia z choroby (Scheller, 1986). Człowiek poddawany jest przez cały czas różnym programom autorskim, dotyczącym zmiany zachowania w warunkach systemu izolacyjnego. Tymczasem stopień alkoholizowania czy stopień uzależnienia od narkotyków, który wpływa na zachowania i postawy człowieka, tworząc postać zachowania dewiacyjnego, dla recydywy wynosi powyżej 80% (Świda, 1979). Recydywiści, których badałem od 30 lat, poddawani byli wielu programom leczenia odwykowego, trwającym od kilku do kilkunastu tygodni, a niektórzy korzystali z kilkumiesięcznego programu. Okazało się, że jest to system niewydolny nie tylko z racji krótkiego czasu oddziaływania za pomocą specjalistycznych metod, które powinny tworzyć pewną alternatywę dla alkoholu, ale również dlatego że ten element nie może się poddać zmianie ani racjonalnej kontroli w warunkach zamknięcia (Bałandynowicz, 2002). Dlatego trzeba wyraźnie powiedzieć, że integrować człowieka do systemu społecznego, czyli prowadzić jego reintegrację, można wtedy, gdy wyjdzie on z choroby, z opresji, z trudności, ze stanu dotkniętego procesami dysfunkcji (Witek, 1988).

Tak naprawdę stwarzamy tylko pozory, wymyślając różnorodne, specjalistyczne i drogie programy terapeutyczne, które mają świadczyć o tym, że ten proces jest poddawany ciągłej humanizacji. Jednak humanizacja to przede wszystkim działanie racjonalne – nie powinno być tylko odruchem serca, ale także elementem pomocy, kompetencji, zmiany i kontroli społecznej (Zaleski, 1991). Dlatego uważam, że gdyby politycy i prawnicy, którzy tworzą prawo normatywne z zakresu tzw. systemu pomocy postpenitencjarnej czy pomocy następczej dla nieletnich, młodocianych, zechcieli na to zwrócić uwagę, to należałoby na poziomie badań anamnestyczno-katamnestycznych stworzyć szeroki system tzw. serwisu probacyjnego otwartego, w ramach którego można byłoby prowadzić proces zmiany zachowania, integracji do warunków wolnościowych, a potem wprowadzać tych ludzi w świat struktur wolnościowych.

Od 30 lat publikuję teorię probacji. Jak obserwuję – nawet na poziomie interpretacji terminu przekraczamy często granice myślenia obiektywnego, bo podkładamy różne treści pod nazwę tego właśnie systemu. Reintegracja to typowy przykład, kiedy działania w ramach systemu izolacyjnego przesuwamy na rzecz systemu otwarcia.

Funkcjonalność struktur społecznych

Wieloletnie badania pokazują, jak bardzo ważny jest pierwszy okres rozwoju człowieka. Najistotniejszą grupą, która odpowiada za proces dysfunkcji, dezintegracji, za proces wadliwego i odmiennego funkcjonowania człowieka w przestrzeni społecznej, jest rodzina, dlatego tutaj odniosę się tylko – kiedy mówię o myśleniu obiektywnym – do teorii longitudinalnych, czyli badań wieloletnich dotyczących rodziny (Adamiec, 1983). Dzisiaj na rynku krajowym prowadzone są badania płaskie, które mają charakter opisu statusu osobowego, struktury rodziny, pozycji małżonków, atmosfery, postaw rodzicielskich. Tymczasem one tylko opisują, a nie tłumaczą zjawiska w kontekście tego, jak powinno być i co zrobić, żeby doprowadzić do sytuacji integracji i żeby nie tworzyć później pewnych zastępczych formuł w ramach polityki społecznej (Bielecki, Nowicki, 1991). Chcę przywołać tutaj teorie Loebera (Stouthamer-Loeber, Loeber, Stouthamer-Loeber, 1996), Snydera (Snyder, Patterson, 2004), Anderssona (Andersson, 2002), teorie Pattersona (Patterson, Snyder, 2004) i wskazać cztery paradygmaty w ramach reintegracji społecznej, tj. paradygmat konfliktu, paradygmat przemocy, paradygmat dewiacji i paradygmat śmierci.

Na poziomie rodziny kształtujemy siebie jako człowieka, jako wartość albo eliminujemy siebie jako człowieka czy jako wartość w przyszłym świecie. Należy więc stwierdzić, że o tym, czy człowiek będzie się poprawnie poruszał w przestrzeni społecznej, decyduje przede wszystkim dom rodzinny (Bielicki, 1995). Powinniśmy

uciec przed wiktyimizacją i przrzucaniem odpowiedzialności na jakiegokolwiek inne struktury społeczne. Człowiek przychodzi na świat w rodzinie i w rodzinie umiera. Albo się utożsamia z rodziną, albo funkcjonuje poza nią (Wojciszke, 2003). W związku z tym ten element jest najistotniejszy w rozwoju każdej jednostki, gdyż mamy zajmować się jednostkami, które są odmienne, dewiatywne czy patologiczne – po to żeby je w procesie reintegracji włączać w struktury społeczne.

Te cztery paradygmaty tłumaczą nam istotę rzeczy i przyszłej polityki społecznej, która powinna zwracać uwagę na określone wymiary profilaktyki: profilaktyki prawa, profilaktyki terapeutycznej, profilaktyki rodzinnej, gdyż w przeciwnym wypadku będziemy stwarzać dla młodych ludzi pewną formułę zachowań trudnych, patologicznych. Badania, o których wspomniałem, pokazują, że te zachowania trudne warunkuje wiele czynników. Pierwszy z paradygmatów – paradygmat konfliktu polega na stwarzaniu sytuacji, w której człowiek uczy się, że nie jest podmiotem, tylko przedmiotem. Tak więc to, czy będziemy mieć niską samoocenę, poczucie niskiej wartości, poczucie braku bezpieczeństwa, uznania, akceptacji zależy wyłącznie od tego, czy w domu jesteśmy traktowani na poziomie podmiotu czy instrumentu, przedmiotu (Suchodolski, 1959). Pierwszym obiektem oddziaływania na dziecko jest matka oraz ojciec. Okres tego oddziaływania jest różny, może trwać nawet kilkanaście lat – do okresu pełnoletniości czy też do okresu usamodzielnienia się. W Polsce ten okres się przedłuża ze względu na brak mieszkania. Na zachodzie uwolnienie się od władzy rodzicielskiej następuje znacznie szybciej, dzięki temu, że łatwiejszy jest dostęp do mieszkań, a także do korzystnych kredytów mieszkaniowych. Proces podmiotowego traktowania człowieka jest bardzo ważny, ponieważ staje się on istotą autonomiczną. Kiedy uwalnia się spod władzy rodziców i wchodzi do pierwszych grup społecznych, jego socjalizacja odbywa się już w wymiarze społecznym, istotne jest więc, czy stanowi podmiot mocno zdeintegrowany ze względu na niską samoocenę i samoakceptację społeczną. Należy podkreślić, że paradygmat konfliktu polega na tym, iż człowiek jest spychany w domu do roli środka czy narzędzia, a nie osoby, z którą się rozmawia, traktuje po partnersku, zleca się zadania, która będzie odpowiedzialna za różne wybory i którą się szanuje ze względu na jej potrzeby, określające tzw. świat wewnętrzny człowieka (Blanquart, 1979). O tym, czy rodzic potrafi to zauważyć i realizować, decydują postawy rodzicielskie. Przywołując tutaj teorie Maccobiego (Maccoby, Martin, 2003) i Martina czy też inne teorie w zakresie postaw rodzicielskich, np. Marii Ziemskiej (Ziemska, 1997), należy stwierdzić, że przeważają wtedy postawy autorytarne, lekceważenia czy pozbawiania, a więc takie, które charakteryzują się tym, że człowiek jest sterowalny zawsze z zewnątrz, że dziecku narzuca się cele, utożsamia się je zawsze z pewną rolą, że nie może ono dokonywać własnych wyborów, ma ograniczone wewnętrzne potrzeby czy zainteresowania. Tym samym poddawane jest tresurze, pewnemu przymusowi czy nawet bardzo wyrafinowanemu, zewnętrznemu, profesjonalnemu realizowaniu tego, co sobie założyła matka czy ojciec (Błasik, 2002). Jest to uprzed-

miotowanie jednostki, które w wymiarze paradygmatu konfliktu jest mierzalne. Tego rodzaju symptomy, działania są elementem, który będzie decydował w sposób bardzo wyraźny o przyszłości dziecka. Takie dzieci będą bardziej skłonne do wchodzenia w pewne role dewiacyjne, a także większość z nich może realizować wrogie zachowania, czy nawet zachowania przestępcze (Sobczak, 2009). Jeżeli wiemy o tym, trzeba wskazywać na profilaktykę, prewencję w tym zakresie, na pewne oddziaływania w tej pierwszej fazie rozwoju jednostki do momentu samouwolnienia się od opieki rodziców (może to być różny okres). Trzeba zaznaczyć, że nawet gdy czas pozostawania w domu rodzinnym przedłuża się z powodu braku mieszkania, to w sensie psychicznym młody człowiek może się uwolnić od domu całkowicie ze względu na te cztery paradygmaty. Przypomnieć tu należy klasyfikację wielowymiarowości człowieka prof. Kazimierza Dąbrowskiego, który wymienia świat psychiczny, duchowy, fizyczny, społeczny człowieka (Dąbrowski, 1972). Osoba, która osiąga wczesną dojrzałość w wieku 13 lat, zaczyna w sensie psychologii klinicznej postrzegać innych, czyli grupę. Jeżeli rodzice będą postępować tak, jak to opisują wspomniane cztery paradygmaty, dziecko będzie w domu obecne tylko fizycznie, natomiast jego świat wrażliwości, uczuć, emocji, zainteresowań, świat postaw, aktywności będzie się znajdował poza domem. Jeśli młody człowiek jest coraz bardziej ograniczany, to wychodzi z domu na ulicę, a nie jest to miejsce właściwe dla niego w tym okresie życia (Bocheński, 1993).

Paradygmat przemocy obecny jest w badaniach Loebera, Stouthamer-Loebera, Anderssona, Pattersona, tych badaczy, którzy pokazują, jak we wczesnym dzieciństwie ten element dysfunkcyjności domu decyduje o okresie adolescencji młodzieńczej i przyszłej dorosłości, wskazują też na przyszłe zależności statystyczne i powiązanie tego paradygmatu z rolą dewianta i przyszłą rolą przestępczą (Krokiewicz, 2000). Przemoc to nie tylko stosowanie elementów surowej dyscypliny, negatywna władza rodzicielska, ale przemoc to przede wszystkim lekceważenie jednostki i naruszenie jej autonomii, czyli naruszenie jej godności. Każdy człowiek, nawet ten najmłodszy, jest podmiotem ze względu na swoją konstrukcję, a zgodnie z teorią psychologii personalistycznej każdy człowiek powinien być wartością i być traktowany jako wartość (Ratzinger, 1996), wtedy proces jego socjalizacji będzie przebiegał prawidłowo. Jeżeli natomiast spotyka się z zachowaniami przemocowymi: czy to fizycznie, czy słownie, czy na poziomie atmosfery, postaw rodzicielskich, czy też w postaci braku zainteresowania dzieckiem w domu, to mamy do czynienia z paradygmatem przemocy, ponieważ takie działania naruszają jego autonomię, jego godność (Pytko, 1997). Młody człowiek doświadczający przemocy będzie się starał uwolnić od rodziców, ponieważ zacznie szukać alternatywy, miejsca, gdzie będzie autonomiczny, gdzie będzie czuł się osobą zauważalną, akceptowalną, mogącą realizować pewne potrzeby czy określone zainteresowania (Eliade, 1974).

Trzeci paradygmat, który – jak wynika z wieloletnich badań – jest dużym wyzwaniem w procesie integracji i późniejszym procesie reintegracji, to paradygmat

dewiacji, chodzi tu zwłaszcza o dewiację twardą (alkohol, prostytutkę, przestępczość, bicie, karcenie) (Gajda, 1992). W badaniach longitudinalnych należy zwrócić uwagę na tzw. dewiację miękką, dla mnie jako kryminologa bardziej niepokojącą. Moim zdaniem siła tej dewiacji jest bardziej niszcząca, bo o ile można znaleźć pewne remedium na zachowania patologiczne spowodowane alkoholem, na przestępczość, o tyle nie można znaleźć takiego środka na dewiację miękką – trudno z tego stanu wyjść; jest to nie tylko stan traumy, ale stan politraumatyzacji, czyli będzie się on utrzymywał bardzo długo (Heller, 2004). Dewiacja miękka to element np. uczenia w środowisku rodzinnym relatywizmu moralnego czy etycznego, kiedy pozwalamy młodemu człowiekowi na nieograniczoną wolność wyboru norm i zachowań. Na przykład rodzic przychodzi z pracy i opowiada, co z niej przyniósł, jednemu udało się wynieść papier toaletowy, drugiemu pieniądze czy 5 kg wędliny, w zależności od tego, jakie role społeczne pełni. Inny opowiada, że wręczył komuś kopertę za zaliczone egzaminy. Dziecko to wszystko widzi, obserwuje. Obserwuje w kategoriach usług, kupowania wszelkich kompetencji, kupowania pewnych zadań i sposobów wyboru określonych stanów rzeczy (Kalka, 1994). To jest właśnie dewiacja miękka, polegająca na naśladownictwie elementów zła w kategoriach etyki i moralności. W polskiej rzeczywistości dewiacja miękka to aprobaty dla drobnej przestępczości dzieci i młodych ludzi – co potwierdzają badania longitudinalne. Rejestry sądowe i oficjalne statystyki pokazują, że liczba drobnych kradzieży dokonanych przez dzieci bądź pobicia rówieśników w strukturze przestępczości nieletnich kształtują się mniej więcej na poziomie kilkunastu procent. Natomiast jeśli będziemy analizować to zjawisko, kiedy te same osoby będą dorosłe i zapytamy o pobicia i kradzieże w okresie wcześniejszym, okazuje się, że te czyny popełnia 60–70% wszystkich badanych (Ładyga, 1975). Tego rodzaju sytuacja, związana z naruszeniem dobra, mienia rówieśników, ich zdrowia odbywa się za aprobatą rodziców; rodzice są zadowoleni, że dziecko jest zaradne, zapobiegliwe, wyrażają opinie pozytywne na temat rozwiązywania przez nie problemów, radzenia sobie z trudnościami. Dziecko czuje, że ma przyzwolenie na takie działania, np. na demonstrowanie i używanie siły, byleby się nie dało złapać. Okazuje się, że ok. 70% młodych ludzi w przedziale od 10–16 lat wdaje się w bójkę bądź kradnie (Sobczak, 1996). Rodzice są zadowoleni, że dziecko ma pieniądze na obóz, na wakacje, że syn wyjeżdża z dziewczyną. Oczywiście nie chcą dopuścić do świadomości, że dochody pochodzą z nielegalnego źródła. Osoby te nie muszą podejmować zatem legalnego zatrudnienia, gdyż istnieje na te zachowania przyzwolenie rodziców. Mamy wówczas wyraźnie do czynienia z paradygmatem dewiacji środowiska rodzinnego jako paradygmatem akceptacji pewnych zachowań, kolidujących z normami moralnymi i etycznymi. Można postawić tezę, że młody człowiek będzie szanował prawo, nie dlatego że spotyka się z nakazami bądź zakazami, ale dlatego że w domu nie było dewiacji miękkiej (Pospiszyl, 2008). Nie ma żadnej zastępczej etyki, moralności, obyczajowości. To dom rodzinny kształtuje postawy społeczne młodzieży (Freud, 1976).

Kolejny paradygmat to paradygmat śmierci, który w pedagogice społecznej nosi także określenie paradygmatu zniszczenia. Mówimy tu o rozwodach, śmierci rodziców, bezrobociu, pauperyzacji, wykluczeniu, o tych wszystkich elementach, które świadczą o braku pomocowości i braku uczciwości ze strony otoczenia, ponieważ każda rodzina jest grupą społeczną, częścią społeczeństwa. Każdy człowiek jest autonomiczny, ale jego autonomia budowana jest zależnie od tego, jak ludzie go odbierają. Także rodzina nie zawsze jest autonomiczna, pomimo że powinna taka być. W sytuacji, kiedy zachodzą takie zjawiska, jak rozwód, choroba, śmierć, wykluczenie, często mamy do czynienia z brakiem wsparcia, pomocy, uczciwości czy opieki. Zachowania młodych ludzi, którzy funkcjonują w klimacie społecznym wyznaczonym przez ten paradygmat, będą odbiegały w dużej części od normy, będą to zachowania dewiatywne (Derricka, 2002). W 2010 roku odnotowano 80 tys. rozwodów, tak więc rozwody dotyczą 160 tys. osób, z czego 90% rozwodzących się małżonków ma dzieci. W związku z tym zjawisko rozwodu to problem kilkuset tysięcy osób. Tak wielka jest populacja osób, która na poziomie dezintegracji życia psychicznego, uczuciowo-emocjonalnego może mieć pewne ograniczenia w zakresie własnego świata duchowego, psychicznego, społecznego, a także fizycznego. To wskaźnik, który powinien demonstrować paradygmat zniszczenia jako bardzo ważny w kategoriach przyszłej polityki reintegracji i budowania pozytywnego modelu oddziaływania (Gogacz, 1992).

Badania empiryczne są bardzo ważne, jeśli chce się dojść do określonych teorii, choć czasami nie trzeba przeprowadzać badań, żeby zrozumieć istotę jakiegoś zjawiska, ale jeżeli wyciągamy pewne wnioski na poziomie inteligencji obiektywnej, to muszą one pochodzić wyłącznie z takich badań, które będą obiektywizowały to zjawisko, uznawały za powszechne, stałe, powtarzalne i weryfikowalne. Czasami możemy myśleć, pewnym abstrakcyjnym sposobem interpretowania logicznego przybliżyć się do prawdy – chcę podkreślić, że nie dochodzić, tylko przybliżyć się do prawdy (Woroniecki, 1961). W tej rzeczywistości, w której zajmujemy się problemem reintegracji człowieka, czyli ukazywaniem jego wielowymiarowości, możliwości, jego kształtowania w warunkach życia społecznego, wiarygodną nauką jest taka, która formułuje twierdzenia probalibilistyczne, czyli względne, a nie absolutnej prawdy, ponieważ nigdy do końca nie da się poznać istoty społecznej, jaką jest człowiek, możemy tylko starać się próbować ją poznać i w taki obiektywny sposób przybliżyć się do prawdziwej wiedzy (Tysza, 1997).

Potrzebne są tu teorie przełamujące wymiar czasu i przestrzeni, czyli takie, które mają dość długi rodowód, co nie znaczy, że teorie nowe, aktualne nie są naukowe czy sensowne. Jeśli mamy wyjaśnić jakieś zjawisko, to można to zrobić poprzez konstruowanie diagnozy tego zjawiska i wówczas sięgamy do teorii, która musi być teorią ponadczasową. Podobnie jest z lekiem, który lekarz zalecił pacjentowi. W ulotce dołączonej do leku znajdziemy informację, że został wyprodukowany w tym roku czy nawet 5 lat temu, że przeprowadzono próby na kilkuset tysiącach pacjentów

i daje pożądane efekty, natomiast w większości innych przypadków lek powoduje stany niepożądane. Jeżeli więc człowiek bez konsultacji chciałby zażyć taki lek, to musiałby go po zakupieniu od razu wyrzucić. Natomiast jeżeli weźmiemy lekarstwo na zaburzone stany psychiczne, którym leczono np. 50 lat temu i dzisiaj, to z treści ulotki dowiemy się, że ten lek dawno wyprodukowany został przetestowany na znacznej liczbie ludzi, że jego działanie jest skuteczne i tylko w pojedynczych przypadkach stwierdzono niekorzystne objawy.

Podobnie jest z teoriami, tzn. dobre teorie to takie, które istnieją i sprawdzają się w praktyce od dawna (Szutrowa, 1989). Ponadto muszą to być teorie interdyscyplinarne, czyli tworzone na pograniczu wielu nauk, tworzące wymiar myślenia obiektywnego, to nie teorie monokierunkowe wywodzone z języka, z metodologii i z poprawności technologicznej jednej dziedziny wiedzy, lecz korzystające z tych samych obszarów języka, przedmiotu, podmiotu i metodologii drugiej, trzeciej, czwartej dziedziny wiedzy; teorie z pogranicza prawa, filozofii, psychologii, pedagogiki, kryminologii, psychiatrii, medycyny to teorie interdyscyplinarne. Kiedy będziemy realizować przedmiot *Człowiek i reintegracja społeczna*, wtedy właśnie spróbujemy wyjaśnić to, co jest, a właściwie jak powinno być, ponieważ jesteśmy w stanie tylko przybliżyć się do rzeczywistej prawdy (Rybicki, 1997).

Kolejna grupa teorii to teorie holistyczne i teorie przestrzenne, które nazywam ekologicznymi. Zgodnie z tymi teoriami trzeba ukazywać jednostkę holistycznie – kim ona jest, a także holistycznie pokazywać, jakie czynniki decydują o jej zachowaniu: czy czynniki wewnętrzne czy zewnętrzne, a wtedy mówiąc o holizmie, trzeba traktować to jako strukturalną całość. Holizm i ekologia to pokazanie człowieka w przestrzeni, w środowisku – jako podmiot i zintegrowana całość w przestrzeni społecznej (Oleś, 1984). Te kryteria spełnia teoria ekologiczna Bronfenbrennera (według której człowiek powinien być traktowany jako jednostka holistyczna znajdująca się w przestrzeni społecznej, zmierną ku integracji społecznej). Teoria ta pokazuje przede wszystkim holizm jednostki, czyli jedność osoby od strony struktur: struktury korpusu, psychicznej, duchowej i społecznej. Mamy tu także do czynienia z pewną przestrzenią społeczną i tutaj Bronfenbrenner zwraca uwagę na czynniki mikrospołeczne, mezospołeczne, egzospołeczne i makrospołeczne.

Przykładem teorii przestrzeni społecznej jest teoria Bronfenbrennera, która zakłada istnienie czterech rodzajów czynników. Czynniki mikro wskazuje na podstawowy obiekt oddziaływania na człowieka, czyli na rodzinę (Bronfenbrenner, 1998). Wadliwa rodzina to taka, która rządzi się wspomnianymi paradygmatami, oddziałującymi na cały proces rozwoju człowieka. Czynniki mezo stanowią inne grupy. Z punktu widzenia psychologii społecznej młody człowiek zaczyna dostrzegać inne środowiska poza domem, dostrzega rówieśnika. Dziewczyna dostrzega koleżankę, chłopaka, zaczyna się nimi interesować. Ta formuła nawiązywania kontaktu partnerskiego, tworzenie pierwszych interakcji koleżeńskich, czy są to osoby tej samej płci, czy odmiennej, czas trwania tych interakcji, ich charakter (grupy zabawy czy

określonych zadań) – wszystko to będzie miało istotny wpływ na dalszy rozwój młodego człowieka (Längle, 2003). Drugi wymiar grupowej socjalizacji w układzie mezo stanowi szkoła, w której pojawić się może problem agresji, agresywności, symetryczności czy asymetryczności. W grupie klasowej sposób funkcjonowania dziecka w szkole będzie decydował o przyszłych sukcesach czy niepowodzeniach. Zatem należy badać, jaka jest komunikacja pomiędzy rówieśnikami, jakie są wzajemne interakcje, czy ograniczają się do pewnych działań formalnych, czy są merytoryczne, jak wykształca się system norm, wartości, zachowań, pewnych stałych postaw w tym układzie, a także jak organizowany jest czas wolny (Ingarden, 1989). Jeżeli młody człowiek nie ma możliwości zaspokajania swoich potrzeb, bo jego dom jest średnio zamożny bądź biedny, może dołączyć do grupy zastępczej, która przejmie funkcje wypełniania czasu wolnego (Hojnicka-Bezwińska, 1991). Są to grupy podwórkowe, grupy uliczne, a nawet grupy chuligańskie, które mogą zamienić się w bandy czy grupy przestępcze. To problem interakcjonizmu na poziomie mezosystemu społecznego aktywności człowieka, na poziomie zaspokajania potrzeb, rozwijania zainteresowań, kiedy funkcji tych nie spełnia dom bądź szkoła (Gilson, 1994). Zawsze musi zaistnieć jakiś czynnik, który kompensuje i wyrównuje „ja” realne z „ja” idealnym, eliminuje brak poczucia bezpieczeństwa, uznania i akceptacji jednostki. W dużej części będzie to realizowała struktura nieformalna w społeczności otwartej (Bulla, 1987).

Wspomnieć także trzeba o czynniku egzosystemu, który wiąże się w koncepcji Bronfenbrennera z tzw. otoczeniem społecznym. Możemy wymienić tu prawo, a raczej pewien system rozwiązań proponowanych przez to prawo – infrastrukturę sieci usług. Chodzi o to, jak wygląda zorganizowane społeczeństwo: czy istnieje tzw. wspólny mianownik, co świadczymy na rzecz innych, czy oddajemy jakieś swoje dobra, swój czas, sferę swojej wolności na rzecz tych, którzy z tego powinni korzystać, ponieważ sami nie mogą wykształcić lub nie mają możliwości uczestniczenia w świecie kultury, sztuki, w świecie aktywności kulturowo-cywilizacyjnej (Ekman, Davidson, 1998).

Koncepcja Bronfenbrennera to koncepcja holistycznego człowieka. Każda osoba ma duszę, każda jednostka chce być szczęśliwa, chce być zauważona albo pragnie być znaczącym podmiotem w grupie, w której funkcjonuje. Proces reintegracji społecznej powiedzie się, jeżeli w układzie egzosystemu, o którym wspomina Bronfenbrenner, będą istniały takie rozwiązania określone w prawie, w polityce społecznej, w szeroko pojętych strukturach sieci usług, które można przyporządkować do tzw. społeczeństwa normatywnego, a nie do społeczeństwa anomijnego (Kant, 1988). Społeczeństwo anomijne to takie, w którym każdy działa sam dla siebie, każdy jest twórcą samego siebie, w którym społeczeństwo traktuje swoich członków anonimowo, a aktywność na rzecz innych realizowana jest jedynie przez płacenie podatków na rzecz skarbu państwa, bez jakichkolwiek elementów oddawania usług na rzecz tych, którzy są biedniejsi. W tym świecie społecznym jednostki są odsunięte,

odizolowane, nie próbują integrować się z grupami społecznymi (Konopczyński, 1996). Społeczeństwo normatywne to społeczeństwo, które jest humanitarne, czyli wie, że dzielenie się, pomaganie, jest elementem koniecznym i niezbędnym do prawidłowego funkcjonowania jednostki, grupy i społeczeństwa jako całości (Krąpiec, 1994).

Z kolei układ makrospołeczny to układ idei, ideologii, światopoglądu, moralności i etyki, czyli tych wyznaczników kształtujących świadomość człowieka, które pozwolą mu prawidłowo zasymilować. Młody człowiek ogranicza na początku pewne idee do marzeń, do oczekiwań, później wraz z rozwojem w poszczególnych etapach i cyklach życia stają się one elementem światopoglądu, jakości i obrazu życia, celów życia aż wreszcie powinny sięgnąć prawa i etyki, która stanowi wymiar najwyższy (Cackowski, 1979). Bronfenbrenner mówi, że holizm to zgodność myśli, idei i światopoglądu, moralności i etyki, to zgodność w sensie prawa i etyki, kiedy człowiek nie jest rozdarty wewnątrz, kiedy nie podlega sądom relatywistycznym ze względu na podmiot oceniający, kiedy sama jednostka potrafi się wszechstronnie rozwijać ze względu na zgodność tych wszystkich wyznaczników makrosystemu. Natomiast toksyczny jest taki układ społeczny, w którym występują rozbieżności między prawem a etyką, w którym etyka nie będzie akceptowana lub włączana w system światopoglądu czy idei człowieka (Mazur, 2008). Człowiek w procesie socjalizacji winien mieć możliwość budowania swojej wielowymiarowości, ale wielowymiarowości w holizmie, w jedności, a nie w chaosie i we wzajemnej eliminacji (Nawroczyński, 1974).

Jeżeli w układzie tych wszystkich cech, desygnatów i wyznaczników makrosystemu człowiek będzie postrzegał różnice w zakresie socjalizacji w domu, szkole, klubie, partii politycznej lub gdziekolwiek indziej, jeżeli będzie miał możliwość przystosowywania się do wybiórczych elementów światopoglądu, ideologii czy etyki, to wówczas stanie się instrumentem szeroko pojętej polityki społecznej, podda się sterowaniu zewnętrznemu, a nawet głębokiej manipulacji ze strony tychże podmiotów (Rotter, 1966). Natomiast jeżeli człowiek będzie funkcjonował w makrosystemie, którego wszystkie elementy są ze sobą zintegrowane, to wówczas możemy powiedzieć, że to on sam będzie decydował o sobie, będzie twórcą samego siebie i wykorzystywał uczące doświadczenia samego siebie (Sobczak, 2004). Jeszcze raz powtórzę te trzy elementy, gdyż będę wielokrotnie do nich powracał. Podkreślają one, że człowiek jest podmiotem – w myśl koncepcji Starczewskiej przynależy do modelu sokratejskiego, który zakłada, że człowiek jest wartością, jego doświadczenia są uczące, wreszcie, że jest twórcą samego siebie (Styczeń, Merecki, 1996). Będzie to możliwe tylko w sytuacji pełnej zgodności norm i przekonań, które wpoili rodzina, szkoła, inne grupy społeczne, przekładające się na ideologie i światopogląd, z których człowiek będzie korzystał w życiu społecznym, a w trakcie swojej aktywności kulturowej będzie stale podkreślał sens norm etycznych. W takim przypadku tworzy się rzeczywiście wymiar człowieka holistycznego (Vernant, 1996).

Reintegracja wsparta na wartościach

Trzecia płaszczyzna myślenia to myślenie na poziomie aksjologii. Jeżeli wspomniana przeze mnie małpa, która na poziomie inteligencji subiektywnej chce się cywilizować, to zakłada ubranie, wychodzi na ulicę i wtedy myśli na poziomie inteligencji obiektywnej. Jeżeli natomiast chce się stać człowiekiem, musi sięgnąć do aksjologii, żeby zgubić te wszystkie wyznaczniki czy atrybuty długiego ogona lub wystających palców. Człowiek do sposobu swojego myślenia na temat bytów, otaczającej rzeczywistości, zjawiska, które analizujemy – czyli reintegracji społecznej – powinien dodać analizę wspartą na wartościach (Ziółkowski, 1997).

Jeżeli przedkładamy zjawisko reintegracji na poziomie etyki, to na początku należy stwierdzić, że mamy do czynienia z trzema grupami podmiotów, które są adresatami tej etyki. Pierwszym z nich jest sprawca jakiegoś zachowania niedozwolonego, bo reintegracja to jest przecież powrót człowieka, który szkodzi, krzywdzi innych, powrót człowieka, który jest w opresji, w stanie konfliktu społecznego. Typowy przykład to osoba, którą chcemy zresocjalizować, żeby następnie poddać ją procesowi integracji do grup społecznych. Drugim podmiotem jest ofiara. Ofiara jest jakby przedstawicielem szerszych grup społecznych – mamy tu do czynienia ze społeczeństwem jako całością (May, 1998). Należy zaznaczyć, że tym drugim podmiotem jest właśnie ofiara w powiązaniu ze społeczeństwem. Trzeci podmiot stosunku integracyjnego czy reintegracyjnego to kultura i cywilizacja. Nie uważam zatem, że klasyczny stosunek reintegracyjny dotyczy człowieka i społeczeństwa. Klasyczny stosunek reintegracji osoby to stosunek, który badamy na poziomie relacyjności podmiotowej trzech elementów: sprawcy, ofiary w powiązaniu ze społeczeństwem oraz kultury i cywilizacji (Malewska, 1962). Ponadto te trzy podmioty powinny stanowić jedność, to znaczy – jakby powiedział pedagog społeczny – tworzymy tzw. perspektywę pedagogiczną. Musimy bowiem zbudować taką rzeczywistość społeczną po stronie grupy, po stronie różnych układów społecznych, w których nie będziemy dzielić i nie będziemy tworzyć odrębności statusowej, tylko będziemy starali się stwarzać takie modele i takie systemy reintegracji czy integracji społecznej, w których sprawca, ofiara i społeczeństwo, kultura i cywilizacja będą stanowić jedność. Dzięki temu można zbudować procedurę działań i strategię postępowania, ponieważ oparta jest ona na założeniu, które będzie determinowało wszystkie elementy tych oddziaływań (Rorty, 2007).

Wszystkie wyznaczniki myślenia przedzałożeniowego stanowią naturalny czynnik strukturalizujący procedurę jako proces, co ma wpływ na jego elementy jako ciąg zorganizowanego działania ludzkiego opartego na zasobach, potencjałach, metodach, technikach i środkach postępowania (Sawicki, 1996).

Trzeba wyraźnie określić definicję wymiaru etycznego w odniesieniu do wspomnianych trzech grup podmiotowych: po stronie sprawcy jest to tzw. tożsamość osobowa, po stronie ofiary i społeczeństwa – tożsamość społeczna, a po stronie

kultury i cywilizacji – tożsamość kulturowa (Sośnicki, 1933). Czyli tworzymy wymiar etyczny, który w sposób ostry i wyraźny definiuje proces reintegracji społecznej. Należy teraz podać wyznaczniki tożsamości osobowej, solidaryzmu społecznego, który jest rozbieżny z tożsamością społeczną, a także wyznaczniki pojęcia tożsamości kulturowej (Tatarkiewicz, 1990).

Po stronie sprawy tożsamość osobowa to system czterech wartości, który powinien być wpisany w układ makrosystemu społecznego według teorii Brofenbrennera. Trzeba bowiem pamiętać, że integracja oznacza włączenie osoby do społeczeństwa, należy zatem wiedzieć, jaki powinien on być w stosunku do społeczeństwa, co społeczeństwo powinno mu dać, co osoba powinna posiadać, żeby wejść do społeczeństwa. W aksjologii, w etyce mówimy o czterech wartościach cząstkowych, które definiujemy jako: 1) wolność wewnętrzną, 2) prawo do wyboru, 3) odpowiedzialność jednostki, 4) prawo do zaciągania zobowiązań (Urban, 2007).

Jeżeli chodzi o drugą wartość centrową, tzw. tożsamość społeczną czy solidaryzm społeczny, to możemy powiedzieć, iż jest to system społeczny trzech wartości, które są holistycznie ze sobą powiązane, a są nimi: uczciwość, pomocowość i efektywność, czyli koherencja działania (Frączek, Kofta, 1976).

Natomiast tożsamość kulturową tworzą dwie wartości: akceptacja i zrozumienie człowieka (Gogacz, 1985).

Powinniśmy zadbać o to, żeby w tzw. działaniach sprawczych, w prawie, w otoczeniu, normach i obyczajowości, w działaniu ideologizującym, światopoglądzie zwracać uwagę na podstawową, fundamentalną wartość etyczną: to jest tożsamość człowieka (Kotarbiński, 1970).

Sięgamy wówczas na poziomie inteligencji obiektywnej do teorii, w tym wypadku – psychoanalizy, teorii przystosowania społecznego, teorii systemów, a także odwołujemy się do pewnego kierunku myślenia egzystencjalno-humanistycznego (Gorlach, 2003). A ponieważ w grę wchodzi człowiek, najlepiej sięgnąć do psychologii personalistycznej. Warto tu wspomnieć o rozprawie Jana Pawła II *Osoba i czyn*. Dowiadujemy się z niej o tych wszystkich wartościach, które budują nasze człowieczeństwo i stanowią o wartości, jaką jest każdy człowiek oraz świat wolności wewnętrznej, świat potrzeb (Czapów, 1962). W procesie resocjalizacji jednostki trzeba pamiętać o tym, że najistotniejszą jest sprawa kształtowania właściwego świata wolności wewnętrznej, a w sytuacji kiedy ten świat wolności wewnętrznej jest ograniczony, należy doprowadzać do odblokowania naturalnych potrzeb i zainteresowań jednostki (Suchodolski, 1976).

W psychologii społecznej nazywa się ten proces zjawiskiem deprywacji potrzeb. Czasami mówimy o wtórnej dewiacji, o psychogenezie zachowania sprawcy, są to ujawnione stany potrzeb podstawowych, potrzeb wyższego rzędu lub zainteresowania, które nie mogły być zrealizowane. Blokada tych wewnętrznych stanów prowadzi do wadliwej socjalizacji. Wtedy należy rozpocząć resocjalizację i stwarzać szansę na kreowanie stanów wewnętrznych pożądaných przez osobę, bo tylko jednostka,

która będzie dysponowała zintegrowaną osobowością, może być włączona do świata wolnego (Wojcieszke, 1986). A tymczasem, jak kształtujemy świat wolności wewnętrznej skazanego np. w zakładzie karnym? Reglamentujemy korespondencję, paczki, widzenia, pracę, to wszystko co nie powinno być ograniczone. Reglamentujemy nawet mycie się pod prysznicem. Doprowadzamy do sytuacji absurdałnej, bo w procesie socjalizacji wkraczamy w świat wolności człowieka, ograniczając jego naturalne potrzeby (Znaniński, 2001).

Drugim elementem tożsamości człowieka w wymiarze sprawcy jest prawo do wyboru. Jeżeli człowiek nie ma wyboru, działa nielogicznie, jeżeli więc mamy mówić o systemie, musimy budować układ logiczny, w którym prawo, ideologia, praktyka postępowania dają możliwości wyboru. Wspomniałem o kastracji chemicznej, o której wypowiadał się premier Tusk. Każdy sprawca, u którego stwierdzamy zaburzenie psychiczne na poziomie seksualnym, może poddać się kastracji, ale jest to tzw. kastracja farmakologiczna dokonywana tylko za zgodą skazanego. Bez alternatywy, bez możliwości wyboru stosujemy wyłącznie kary hańbiące, a takie kary były wymierzane w średniowieczu (Machel, 2003). W XXI wieku nie powinno być żadnych kar okaleczających człowieka, hańbiących, odbierających prawo do wyboru i godności ludzkiej. Wyjeżdżając na wykłady do Skandynawii spotykam podczas hospitacji zakładów karnych zabójców, sprawców nieraz bardzo drastycznych i barbarzyńskich zbrodni. Nawet ich po pewnym czasie pyta się, czy chcą się poprawić. Należy sprzeciwić się resocjalizacji zadekretowanej w kodeksie karnym, jak to się dzieje w Polsce. Resocjalizacja powinna stanowić odpowiedź człowieka na pytanie, czy chce się zmienić (Lotze, 1910). Trzeba mu przedstawić propozycję i ofertę zmiany. Do wspomnianych zbrodniarzy po trzech latach przychodzi nauczyciel więzienny, który się nimi opiekuje, i pyta, czy chcą się zresocjalizować, bo któryś z nich jest np. dewiantem seksualnym czy ma zaburzenia osobowości, jest psychopatą reaktywnym czy człowiekiem o rozproszonej inteligencji, czyli ma niskie rozeznanie tego, co czyni. W ten sposób podkreśla się podmiotowość i tożsamość osobową sprawcy. Ja dokonuję wyboru, on dokonuje wyboru, a efektem tych wyborów jest podpisanie kontraktu. Jest to umowa, swobodne oświadczenie woli. Wolę wyraża podmiot, a nie przedmiot. W wyniku umowy skazany jest zobligowany do określonych działań, nabywa pewne prawa i zobowiązania, musi świadczyć pewne usługi (Dąbrowska, Wojciechowska-Charlak, 1997). W tym wypadku jako dewiant godzi się np. na tzw. kastrację farmakologiczną, czyli zażywa leki, najczęściej jedno lekarstwo, dozowane w określonym czasie poprzez system kontroli zewnętrznej, która musi wywołać kontrolę wewnętrzną (Dana, 1966). Kontrolę zewnętrzną stanowi tzw. monitoring elektroniczny, a kontrola wewnętrzna to określone zmiany neurochirurgiczne, immunologiczne, psychiczne na skutek działania leku i ćwiczeń socjoterapeutycznych (Marks, Engels, 1961). To wszystko stanowi propozycję, realizowane jest prawo do wyboru. Jest to działanie etyczne, bowiem wkraczamy z interwencją, ale jednocześnie dajemy prawo do wyboru, nie narzucamy swojej woli innej osobie.

Trzecim elementem, o którym wspomniałem, jest odpowiedzialność. Człowiek musi być odpowiedzialny za swoje wybory. A jaka jest odpowiedzialność człowieka, który zabił i nie płaci stałej renty na rzecz ofiary, skazanego, który ukradł i nie zwraca zagarniętego mienia? W swojej teorii probacji piszę na ten temat od 30 lat. Byłoby zupełnie inaczej, gdyby sprawca był odpowiedzialny za swoje czyny. Proponuję, aby skazany pracował tak długo, aż odpracuje zagarnięte mienie, zamiast go kierować na koszt podatnika do zakładu karnego. Jeżeli zabije człowieka bądź go trwale okaleczy, powinien zapłacić odszkodowanie. Prawo jest taką dziedziną, która pozwala na wykonywanie restytucji, czyli przywrócenia stanu poprzedniego. Instytucją prawną w przypadku zabójstwa bądź powstania szkody jest instytucja odszkodowania. W związku z tym nic nie stoi na przeszkodzie, żeby formuła odszkodowania w postaci np. stałej renty na rzecz dzieci, które zostały osierocone, była formułą podmiotowości sprawcy, tożsamości w sensie etyki, czyli odpowiedzialności (Linton, 1975).

Ponadto, jak mówił Jan Paweł II, istnieje także możliwość zaciągania zobowiązań. Podmiot, czyli człowiek może sam siebie ograniczyć, czyli sam może zaciągnąć pewne zobowiązanie (Dąbrowski, 1974). To jest najbardziej wyraźny i dostrzegalny przymiot władzy człowieka: kiedy decyduje, kiedy może rozkazywać, kiedy sam zaciąga zobowiązanie. Powrócę tu do wspomnianego wcześniej przykładu: jeżeli ktoś zabił, może być nie tylko odpowiedzialny za swój czyn, ale także zaciągać zobowiązanie na rzecz ofiary. Przebywając w zakładzie karnym, więzień może wziąć kredyt na naukę, ukończyć studia, znaleźć i wykonywać pracę podczas odbywania kary, a także płacić stałą rentę np. na rzecz dzieci swojej ofiary. Podejmuje się zobowiązania, więc istnieje powinność ustalenia takiego zakładu pracy, aby ta renta była systematycznie wypłacana, ponieważ sprawca zdecydował się na systematyczne świadczenie w wyniku swojego czynu. Inaczej wygląda pozycja skazanego, kiedy reprezentuje go w poszukiwaniu zatrudnienia zakład karny, a inaczej, kiedy robi to urząd pracy. Utrzymywanie w Polsce mitu, stereotypu, że zamykanie w zakładzie karnym jest jedyną formą traktowania podmiotowego sprawcy jest pełnym nieporozumieniem.

Drugą wartością fundamentalną jest tożsamość społeczna, a dotyczy ona ofiary i społeczeństwa. Prawo powinno kształtować świadomość społeczną ukierunkowaną na odpowiedzialność, uczciwość, pomocowość i użyteczność (Malewski, 1962).

Uczciwość społeczna oznacza realne stwarzanie szans komuś, kogo chcemy poddać zmianie, np. przestępcy czy nieletniemu sprawcy. Z kolei pomocowości nie należy rozumieć jako pomoc materialną, a stwarzanie możliwości, aby osoba umiała rozwiązać swój problem samodzielnie. A my jesteśmy przyzwyczajeni do systemu rozdawnictwa, co jest niczym innym jak ratownictwem, które nie ma nic wspólnego z pomaganiem i właściwie rozumianą pomocą (Nancy, 1997). Natomiast użyteczność to efektywne rozwiązanie problemu społecznego, bowiem poprzez system instytucjonalny należy próbować rozwiązywać zadania.

Trzecim elementem perspektywy pedagogicznej zorganizowanego działania integracyjnego jest tożsamość kulturowa, w ramach której wyróżniliśmy dwie wartości: akceptację i zrozumienie. W trakcie diagnozowania psychospołecznego nie możemy jedynie konstruować opinii i diagnoz jako sumy zaburzonej osobowości, stopnia nieprzystosowania społecznego, defektów czy ilości toksyn, tylko musimy się nauczyć, że człowiek jest sumą zła i dobra. Musimy zaakceptować jednostkę taką, jaka ona jest i wyeliminować wszelkie oceny subiektywne w stosunku do czynu, zdarzenia, które spowodowało, że trzeba jednostkę ponownie włączyć do systemu, kierując się mechanizmami wyjaśniającymi i umożliwiającymi modyfikację w kierunku zachowania pożądanego (Rogers, 1959). Istotne jest także zrozumienie, tzn. uznanie prawa do odmienności, do inności, do decydowania o samym sobie (Dembińska-Siury, 1991).

Podsumowanie

Diagnoza sytuacji społecznej dzieci i młodzieży wskazuje na występowanie co najmniej trzech niekorzystnych zjawisk warunkujących przebieg procesu ich socjalizacji. Jest to zjawisko depresji jednostkowej i depresji grupowej prowadzącej się do utraty przez jednostki kontroli nad swoim codziennym środowiskiem oraz utraty społecznej wartości w następstwie braku poczucia przydatności, autonomii i niezależności. Wysoki stopień niezaspokojenia potrzeb podstawowych oraz rozwojowych doprowadza młodych ludzi do pauperyzacji, wykluczenia i rezygnacji z aspiracji i własnych celów życia.

Kolejne zjawisko niekorzystnie kształtujące społeczne wzrastanie jednostki to socjopatia, rozumiana jako forma egoizmu i obojętności na los człowieka ze strony innych osób. Pojawia się ona w atmosferze nadmiernego współzawodnictwa i zaspokajania potrzeb nawet za cenę skrzywdzenia innych i skrajnej obojętności, barku empatii na ich problemy egzystencjalne i wychowawcze. Procesowi socjopatii społecznej towarzyszy zjawisko nadmiernej komercjalizacji i karierowiczostwa. Osoba staje się przedmiotem, a nie podmiotem, gubi swoją odmienną i jest nieodpowiedzialna za swoje wybory w procesie socjalizacji.

Nieprawidłowy mezosystem społeczny generuje zjawisko wiktylizacji, które osłabia wszelką autoodpowiedzialność jednostki, a oskarża innych za patologie jej zachowań. Jest to tendencja do oczyszczania siebie z win poprzez atakowanie otoczenia, kreowanie nieufności i urazów wobec najbliższych obiektów wychowawczych, uważanych za odpowiedzialne za frustracje i niemożliwość zaspokajania potrzeb.

Badania longitudinalne dostarczają wiedzy, iż elementy życia rodzinnego pozostają w bliskiej zależności z zachowaniami agresywnymi w tym przestępczymi u dzieci i młodych ludzi. Zwłaszcza studia empiryczne Lobera i Stouthamer-Loebera dały

podstawę do sformułowania czterech paradygmatów jako źródeł wadliwej socjalizacji. Są nimi: paradygmat lekceważenia, konfliktu, zachowań i postaw dewiacyjnych oraz zniszczenia. Paradygmat lekceważenia oznacza, że rodzice nie poświęcają dostatecznie dużo czasu swoim dzieciom i są nieświadomi problemów, z którymi mogą spotkać się one poza domem. Pozostają obojętni na sytuacje dewiacyjne zachowań dzieci, nie kontrolują ich czasu wolnego i nie znają otoczenia rówieśniczego, które dostarcza akceptacji i potrzeby uznania.

Paradygmat konfliktu przejawia się w rodzinnych interakcjach rodziców i dzieci i sprowadza się do preferowania agresywnych wzorów wzajemnych zachowań. Ten typ komunikacji doprowadza do eskalacji niechęci, konfliktu i braku uznania. W następstwie tego typu postępowania wyzwała się przemoc fizyczna, która całkowicie eliminuje możliwość współpracy i uszanowania autonomii.

Rodzice mogą ulegać różnym dewiacjom, gdy legitymują się kryminalną przeszłością lub przejawiają patologiczne postawy zmierzające do wywierania wpływu na dzieci w tym samym kierunku. Dzieci uczą się wzorów dewiacyjnych zachowań od rodziców poprzez bezpośredni przekaz tego typu wyborów lub ich akceptowanie.

Paradygmat zniszczenia uzewnętrznia się w sytuacjach, gdy rodziny narażone są na szkodliwe działanie czynników zewnętrznych takich jak: bezrobocie, bieda, wykluczenie społeczne, trwała choroba lub kalectwo, rozwód, separacja lub śmierć. Następstwem tych traumatyzujących sytuacji jest wyzwalanie konfliktów rodzinnych na podłożu niewłaściwych kontaktów emocjonalnych. Zewnętrzne stresory niszczą harmonię związków rodzinnych, obniżają próg irytacji, skutkiem czego wzrasta prawdopodobieństwo agresji wśród członków rodziny.

Analizy empiryczne Snydera i Pattersona dotyczące rodzinnych interakcji opisywanych w kategoriach dyscypliny, rodzicielstwa pozytywnego, kontrolowania zachowań dzieci poza domem oraz rozwiązywania problemów i konfliktów wskazują na bezpośredni ich wpływ na funkcjonowanie w dewiacyjnych rolach młodych ludzi.

Snyder i Patterson rozwinęli dwufazowy model zachowania dewiacyjnego u dzieci. Pierwszy etap definiuje związek rodzinny – lekceważenie dzieci we wczesnych fazach procesu socjalizacji prowadzi do nieodpowiedniej społecznej adaptacji, a ta z kolei do braku dyscypliny i nieposłuszeństwa. Nieposłuszne dziecko jest zazwyczaj odrzucone przez osoby z jego najbliższego środowiska i tym samym wykazuje tendencje do włączania się do grup rówieśniczych o cechach patologicznych lub wręcz kryminalnych.

Dotychczasowy stan wiedzy na temat socjalizacji przekonuje, iż analiza funkcjonowania dzieci i rodziców w środowisku, w którym żyją, dostarcza danych najbardziej diagnostycznych i pomocowych w określaniu strategii postępowania korygującego wadliwe interakcje pomiędzy członkami wspólnot rodzinnych. W świetle pedagogiki i psychologii model Bronfenbrennera byłby wskazany do ustalenia

na poziomie mikro, mezo, egzo i makro zespołu czynników odpowiedzialnych za dysfunkcyjny przebieg socjalizacji dziecka, ustalając jednocześnie etap i fazę tego procesu.

Streszczenie

Diagnoza sytuacji społecznej dzieci i młodzieży wykazuje występowanie co najmniej trzech niekorzystnych zjawisk warunkujących przebieg procesu ich socjalizacji. Jest to zjawisko depresji jednostkowej i depresji grupowej sprowadzającej się do utraty przez jednostki kontroli nad swoim codziennym środowiskiem oraz utraty społecznej wartości w następstwie braku poczucia przydatności, autonomii i niezależności. Wysoki stopień niezaspokojenia potrzeb podstawowych oraz rozwojowych doprowadza młodych ludzi do pauperyzacji, wykluczenia, rezygnacji z aspiracji i własnych celów życia. Kolejne zjawisko niekorzystnie kształtujące społeczne wzrastanie jednostki to socjopatia, rozumiana jako forma egoizmu i obojętności na los człowieka ze strony innych osób. Pojawia się ona w atmosferze nadmiernego współzawodnictwa i zaspokajania potrzeb nawet za cenę skrzywdzenia innych i skrajnej obojętności, braku empatii na ich problemy egzystencjalne i wychowawcze. Procesowi socjopatii społecznej towarzyszy zjawisko nadmiernej komercjalizacji i karierowiczostwa. Osoba staje się przedmiotem, gubi swoją odmienność i jest nieodpowiedzialna za swoje wybory w procesie socjalizacji. Dotychczasowy stan wiedzy na temat socjalizacji osób, przekonuje, iż analiza funkcjonowania dzieci i rodziców w środowisku, w którym żyją, dostarcza danych najbardziej diagnostycznych i pomocowych w określaniu strategii postępowania korygującego wadliwe interakcje pomiędzy członkami wspólnot rodzinnych.

Abstract

Social reintegration of convicts.

The paradigm of personal, social and cultural-civilization identity

The diagnosis of the social situation of children and youth shows a presence of at least three unfavourable phenomena determining the result of resocialization. Firstly, it is an individual and group depression resulting in a loss of control over everyday environment and the loss of social value as a consequence of a feeling of lack of usefulness, autonomy, and independence. High degree of unfulfilling of the basic and developmental needs leads the young people to pauperization, exclusion and resignation from their own aspirations and life goals. Another phenomenon which distorts the entity's process of taking root in a society is sociopathy, understood as a form of egoism and indifference to human fate. It emerges in an atmosphere of excessive competition and fulfilling needs even at a price of harming others and extreme indifference, lack of empathy for their existential and educational problems. The process of social sociopathy is accompanied by an excessive commercialisation and careerism. Person becomes an object, loses his distinctness and ceases to be responsible for his choices made in the process of socialization. Present knowledge of the resocialization proves that the analyses of functioning of the children and adults in their real environment gives the most valuable diagnostic data, helpful when setting strategy for correcting faulty interactions between family members.

Bibliografia

- Abramowski E. (1986). Idee społeczne kooperatyżmu. W: E. Abramowski (red.). *Rzeczpospolita przyjaciół. Wybór pism społecznych i politycznych*. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Adamiec M. (1983). Działanie, wartość, sens – zarys systemu pojęć. W: *Przegląd Psychologiczny*, 1 (26).
- Allport G. W. (1985). The historical background of social psychology. W: G. Lindzey, E. Aronson (ed.), *Handbook of social psychology*. Vol. I. New York: Randon Hause.
- Andersson B. (2002). *Family Support and Development*. Department of Education, Stockholm College of Education, s. 47 i nast.
- Andrzejuk A. (1998). *Słownik terminów, św. Tomasz z Akwinu Suma Teologiczna*, t. 35, Warszawa – Londyn: Wydawnictwo Navo oraz Katolicki Ośrodek Wyd. „Veritas”.
- Anysz W. (1995). *Wartość młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne*. Częstochowa: Wydawnictwo WSP.
- Bałandynowicz A. (2006). *Probacja. Resocjalizacja z udziałem społeczeństwa*. Warszawa: Prawo i Praktyka Gospodarcza.
- Bałandynowicz A. (1991). *Ludzie bez szans. Studium adaptacji społecznej recydywistów*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bałandynowicz A. (2002). *Probacja. System sprawiedliwego karania*. Warszawa: Wyd. C. F. Müller. Lex Utilis
- Bałandynowicz A. (1996). *Probacja. Wychowanie do wolności*. Warszawa: Wydawnictwo „Primum”.
- Bałandynowicz A. (1996). *Style postępowania z recydywistami w warunkach probacji*. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego
- Bałandynowicz A. (1993). *Nieudany powroty*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego
- Beno J. A. (1996). *Pedagogika*. Tłum. Z. Zalewski, J. Slepówroński. Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretańek.
- Bielecki J., Nowicki W. (red.). (1991). *Studia z psychologii. Badania nad zmianami osobowości młodzieży męskiej i żeńskiej poddawanej intensywnemu oddziaływaniu katolickiej formacji religijnej*. Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Bielicki E. (1995). *Młodociani przestępcy, ich wartości i orientacja wartościująca*. Bydgoszcz Wydawnictwo WSP.
- Blanquart P. (1979). Atheisme et structuralisme. W: *Des chretiens interrogent l'atheisme*. T. II, część I. *L'atheisme dans la philosophie contemporaine*. Paris: PUF.
- Błasik A. (2002). *Młodzież – świat wartości*. Kraków: Wydawnictwo Ignatianum
- Bocheński J.M. (1993) *Współczesne metody myślenia*. Poznań: Wydawnictwo „W drodze”.
- Bronfenbrenner K. (1998). Lewinian Space and Ecological Substancje. *Journal of Social Issues*, 33, s. 215–217.
- Bulla B. (1987) Spostrzeganie hierarchii wartości rodziców przez młodzież a jej własna hierarchia wartości. W: M. John (red.). *Orientacja dzieci i młodzieży w sytuacjach społecznych*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolińskich.
- Cackowski Z. (1979) *Człowiek jako podmiot działania praktycznego i poznawczego*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza i Książka.
- Chalas K. (2003). *Wychowanie ku wartościom. Elementy teorii i parktyki. Godność, wolność, odpowiedzialność, tolerancja*. T. I. Lublin – Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- Czapów C. (1962). *Młodzież i przestępstwa*. Cz. II. Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia.
- Dana R.H. (1966). *Foundations of Clinical Psychology*. Princeton: D. Van Nostrade.
- Dąbrowska T.E., Wojciechowska-Charlak B. (1997). *Między praktyką a teorią wychowania*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Dąbrowski K. (1972). *Personality Shaping through Positive disintegration*. Londyn: Gryf Publication, s. 106 i nast.
- Dąbrowski K. (1974). *Zdrowie psychiczne a wartości ludzkie*. Warszawa: Wydawnictwo Polskie Towarzystwo Higieny Psychiczej.

- Dembińska-Siury D. (1991). *Człowiek odkrywa człowieka. O początku greckiej refleksji moralnej*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Derrika J. (2002). *Marginesy filozofii*. Tłum. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek. Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Drwal R.Ł. (1979). Opracowanie kwestionariusza Delta do pomiaru poczucia kontroli. W: *Studia Psychologiczne*, t. 18 (I).
- Ebner F. (2006). *Słowo i realność duchowa. Fragmenty pneumatyczne*. Tłum. K. Skorupski. Warszawa: Wydawnictwo PAN.
- Ekman P., Davidson R.J. (red.). (1998). *Natura emocji – podstawowe zagadnienia*. Tłum. B. Wojcieszke. Gdańsk: GWP.
- Eliade M. (1974). *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*. Tłum. A. Tatarkiewicz. Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- Fatyga B. (1999). *Dzieci z naszej ulicy. Antropologia kultury młodzieżowej*. Warszawa: Wydawnictwo ISNS UW.
- Frączek A., Kofta M. (1976). Frustracja i stres psychologiczny. W: T. Tomaszewski (red.). *Psychologia*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Freud Z. (1976). *Poza zasadą przyjemności*. Tłum. J. Prokopiuk. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Gadacz T. (2007) *Filozofia Boga XX wieku. Od Lavelle'a do Tischnera*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Gademer H.G. (2002). *Idea dobra w dyskusji Latona i Arystotelesa*. Tłum. Z. Nerczuk. Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Gajda J. (1992). *Teoria wartości w filozofii przedplatońskiej*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytet Wrocławski.
- Galewicz W. (1988). O fenomenologicznym ujęciu wartości. W: W. Galewicz (red.). *Z fenomenologii wartości*. Kraków: Wydawnictwo PAT.
- Gilson E. (1994). *Byt i istota*. Tłum. D. Lubicz, J. Nowak. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- Gogacz M. (1985). *Człowiek i jego relacje*. Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Gogacz M. (1992). Światopogląd afirmujący Boga. W: B. Bejze (red.). *O filozoficznym poznaniu Boga dziś*. Studia z filozofii Boga. T. V. Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Gorlach K. (2003). Plany i aspiracje a aktualna sytuacja życiowa. W: K. Gorlach, Z. Draj, Z. Seruga (red.), *Młode pokolenie wsi III Rzeczypospolitej. Aspiracje życiowe w przeddzień integracji z Unią Europejską*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Heller M. (2004). *Filozofia przyrody. Zarys historii*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Hojnicka-Bezwińska T. (1991). *Orientacje życiowe młodzieży*. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- Holyst B. (1999). *Kryminologia*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Ignaczak M. (1986). Wartość rodziców a agresja interpersonalna ich synów. W: A. Frączek (red.), *Studia nad uwarunkowaniami i regulacją agresji interpersonalnej*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolińskich.
- Ingarden R. (1989). *Wykłady z etyki*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Jankowski K. (red.) (1981). *Psychologia dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik.
- Jaworski S. (2001). *Podręczny słownik terminów literackich*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Kaczyńska W. (1992). *Przedzałożeniowość myślenia i postępowania pedagogicznego*. Warszawa: Wydawnictwo IPSiR UW.
- Kalka K. (1994). *Sprawiedliwość i cnoty społeczne według św. Tomasza z Akwinu*. Bydgoszcz: Wydawnictwo WSP.
- Kant I. (1988). Antropologia w ujęciu pragmatycznym. Tłum. W. Buchner. *Pismo Literacko-Artystyczne nr 4*.
- Konopczyński M. (1996). *Twórcza resocjalizacja. Wybrane metody pomocy dzieciom i młodzieży*. Warszawa: Wydawnictwo MEN Editions Spotkania.
- Kotarbiński T. (1970). *Studia z zakresu filozofii, etyki i nauk społecznych*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Ossolineum.
- Krąpiec M. A. (1994). *Byt i istota. Dzieła*. T. XI Lublin: Wydawnictwo KUL.

- Krokiewicz A. (2000). *Sokrates: Etyka Demokrata i hedonizm Arystypa*. Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Länge A. (2003). Analiza egzystencjalna – poszukiwanie zgody na życie. *Psychoterapia*, nr 2 (125).
- Legowicz J. (1986). *Historia filozofii średniowiecznej Europy zachodniej*. Warszawa: Wydawnictwo PAN.
- Levinas E. (1984). Sens i etyka. Tłum. S. Cichowicz. *Studia Filozoficzne*, nr 2.
- Linton R. (1975). *Kulturowe podstawy osobowości*. Tłum. A. Jasińska-Kania. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Loeber R., Stouthamer-Loeber M. (1996) Family Factors as Correlates and Predictors of Juvenile Conduct Problems and Delinquency. W: M. Tonry, V. Morris. *Crime and Justice*, vol.7. Chicago: University of Chicago Press, s. 112 i nast.
- Lotze R.H. (1910). *Zarys metafizyki: dyktaty podług wykładów*. Tłum. A. Stogbaure. Warszawa: Wydawnictwo Księgarnia E. Wende i Sp.
- Ładyga M. (1975). Przedmiot i funkcje społeczne filozofii. W: T. M. Jaroszewski (red.). *Filozofia marksistowska*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Maccoby E., Martin J. (2003). Socialization In the Context of the Family: Parent – Child – Interaction. W: E. Hetherington: *Handbook of Child Psychology*, Vol. IV. New York, s. 1–102.
- Machel H. (2001). *Psychospołeczne uwarunkowania parcy resocjalizacyjnej personelu więziennego*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- Machel H. (2003). *Więzienie jako instytucja karania i resocjalizacji*. Gdańsk: Wydawnictwo Arche.
- Malewska A. (1962). Pozytywny i negatywny obrazu własnej osoby a proces podejmowania decyzji. *Studia Socjologiczne*, nr 2.
- Malewski A. (red.) (1962). *Zagadnienia psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Mariański J. (1995). *Młodzież między tradycją i ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Marks K., Engels F. (1961). Ideologia niemiecka. W: *Dzieła* t. III. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Maslow A.H. (1986). *W stronę psychologii istnienia*. Tłum. I. Wyrzykowska. Warszawa: Wydawnictwo PAX.
- May R. (1998). *Miłość i wola*. Tłum. H. i P. Śpiewakowie. Poznań: Wydawnictwo Rebis.
- Mazur T. (2008). *Kapryśni bogowie Sokratesa. Człowiek i świat wartości w tradycji filozofii zachodniej*. Kęty: Wydawnictwo M. Derewecki.
- Morris C. (1956). *Varieties of Human Values*. Chicago: University of Chicago Press.
- Nancy J. L. (1997). *The Sense of the Word*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Nawroczyński B. (1974). *Współczesne prądy pedagogiczne*. Warszawa: Wydawnictwo Nasza Księgarnia.
- Nowak M. (1999). *Postawy pedagogiki otwartej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Oleś P. (1984). Z zagadnień „Psychologii wartości”. *Roczniki Filozoficzne*, nr 4 (32).
- Patterson G., Snyder J. (2004). *Family Support and Development*. Department of Education, Stockholm College of Education, s. 89 i nast.
- Pospiszył I. (2008). *Patologie społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Pytka L. (1995). Granice kontroli społecznej i autonomii osobistej młodzieży. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 1 (21).
- Pytka L. (1997). Norma i patologia a tor ludzkiego cierpienia. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 2 (30).
- Radochoński M. (2000). *Osobowość antyspołeczna. Geneza, rozwój i obraz kliniczny*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Ratzinger J. (1996). *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*. Tłum. Z. Włodkowa. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Rodziński W. (1998). *Na orbitach wartości*. Warszawa: Wydawnictwo KUL.
- Rogers C. R. (1959). *Toward a theory of creativity*. New York: Harper and Bros.
- Rorty R. (2007). Wittgenstein i zwrot lingwistyczny. Tłum. D. Łukoszek, Ł. Wiśniewski. *Homo Communicativus*, nr 1 (2).

- Rotter J.B. (1966). Generalized Expectancies for Internal Versus External Control of Reinforcement. W: *Psychological Monographs vol.1*, t. 80.
- Rybicki R. (1997). Wprowadzenie do pedagogiki chrześcijańskiej. *Biblioteka Niedzieli*, nr 46.
- Sawicki M. (1996). *Hermeneutyka pedagogiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper.
- Scheller M. (1986). *Istota i forma sympatii*. Tłum. A. Węgrzecki. Warszawa: Wydawnictwo PAN.
- Snyder J. G. Patterson (2004). Family Interaction and Delinquent Behavior. W: H. Quay. *Handbook of Juvenile Delinquency*. New York, s. 72 i nast.
- Sobczak S. (1996). Nie aksjologia lecz filozofia człowieka jako podstawa teleologii wychowania. *Opieka – Wychowanie – Terapia*, nr 4 (28).
- Sobczak S. (2004). Aksjologiczne wątki w koncepcji samoświadomości Zbigniewa Zaborowskiego. W: Pytko L., Rudowski T. (red.). *Samoświadomość i jakość życia. Perspektywa psychospołeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Eneteia.
- Sobczak S. (2009). Młodzież wobec stopnia akceptacji norm prawnych i moralnych. W: D. Walczak-Duraj (red.), *Wartości i postawy młodzieży polskiej*. T. 1. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Sołnicki K. (1933). *Podstaury wychowania państwowego*. Warszawa: Wydawnictwo Książnica-Atlas.
- Steffen W. (1955). *Antologia liryki greckiej*. Tłum. J. Birkenmajer. Wrocław: Wydawnictwo Ossolińskich.
- Styczeń T., Merecki J. (1996). *ABC etyki*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Suchodolski B. (1959). *O pedagogikę na miarę naszych czasów*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Suchodolski B. (1976). *Kim jest człowiek*. Warszawa: Wydawnictwo Wiedza Powszechna.
- Szołtysek A.E. (1998). *Filozofia wychowania. Ontologia. Metafizyka. Antropologia. Aksjologia*. Toruń: Wydawnictwo A. Marszałek.
- Sztompka P. (1971). Logika analizy funkcjonalnej w socjologii i antropologii społecznej. W: S. Nowak (red.), *Metodologiczne problemy teorii socjologicznych*. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Szutrowa T (red.). (1989). *Wybrane zagadnienia testów projekcyjnych*. Seria: Biblioteka Psychologa Praktyka. T. III. Warszawa: Wydawnictwo PTP.
- Świda H. (red.) (1979). *Młodzież a wartości*. Warszawa: Wydawnictwo WSiP.
- Tarnowski J. (1982). Wprowadzenie do wychowania w rodzinie chrześcijańskiej. W: K. Majdański (red.), *Rozwój człowieka rodzinie*. Warszawa: Wydawnictwo ATK.
- Tatarkiewicz W. (1990). *O szczęściu*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Tyszka T. (1997). *Psychologia zachowań ekonomicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Urban B. (2000). *Zaburzenia w zachowaniu i przestępczości młodzieży*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Urban B. (2007). Teoria resocjalizacji w strukturze nauk społecznych. W: B. Urban, J.M. Stanik (red.), *Resocjalizacja*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Vernant J. P. (1996). *Źródła myśli greckiej*. Tłum. J. Szacki. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria.
- Witek S. (1988). System wartości preferowanych przez uczniów szkół średnich. *Nowa Szkoła*, nr 4.
- Wojciszke B. (1986). *Struktura „Ja”, wartości osobiste i zachowania*. Wrocław: Wydawnictwo Ossolińskich.
- Wojciszke B. (2003). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wolicka E. (1989). Mit – symbol rozwinięty. W *kręgu platońskiej hermeneutyki mitów*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Woroniecki J. (1961). *Wychowanie człowieka*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Zaleski Z. (1991). *Psychologia zagadnień celowych*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Ziemska M. (1997). *Typy postaw rodzicielskich*. Warszawa: PWN, s. 170 i nast.
- Ziółkowski M. (1997). Interesy i wartości społeczeństwa polskiego w okresie systemowej transformacji. *Forum Oświatowe – Polacy na progu*, nr 1–2.
- Znaniecki F. (2001). *Socjologia wychowania*. Warszawa: Wydawnictwo PWN.
- Zelazny M. (1986). *Metafizyka czasu i wieczności jako filozofia człowieka w idealizmie niemieckim od Kanta do Nietzschego*. Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Życiński J. (1985). *Teizm i filozofia analityczna*. Kraków: Wydawnictwo Znak.